

W Łódzkiem zdaje ponad 27 tys. maturzystów



Dziennik Maciej Kałach

2009-05-04 00:24:08, aktualizacja: 2009-05-04 00:24:08

Małgorzata Wiśniewska, dyrektor XXVI Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, powinna zameldować się dziś w pracy przed godz. 5 rano. Jak inni szefowie szkół w całym województwie przejmie od kuriera arkusze egzaminu maturalnego z języka polskiego.

W Łódzkiem o godz. 9 nad kartkami zasiądzie ponad 27 tysięcy maturzystów. W tej liczbie są też absolwenci ogólniaków, liceów profilowanych i techników z poprzednich lat - prawie tysiąc z nich chce poprawiać wynik z pierwszego podejścia do matury. Robią to, aby zwiększyć swoje szanse na dobre, bezpłatne studia.

W południe powinno być już po egzaminie. Ale już jutro do sal powróci 24 tysiące maturzystów w Łódzkiem, aby zdawać pisemnie angielski. To najpopularniejszy z języków obcych. Po nim jest, zdawany w czwartek, jęz. niemiecki, na który zdecydowało się ponad 5 tys. uczniów.

Poza językami, z przedmiotów do wyboru najbardziej popularna jest geografia. W piątek do tego egzaminu podejście prawie 11 tysięcy maturzystów. Za geografią znalazły się wiedza o społeczeństwie, biologia oraz matematyka, która po raz ostatni nie jest przedmiotem obowiązkowym. Najrzadziej wybierana dziedzina wiedzy to język łaciński i kultura antyczna - ten przedmiot zdaje dziesięciu uczniów w województwie.

Kuratorium Oświaty w Łodzi od wczesnego ranka na poważnie wzięło się do realizacji apelu Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, której władze wydały komunikat "Bezpieczna matura 2009". Wizytatorzy kuratorium będą, jak głosi komunikat CKE, "przeprowadzać wyrwykowe kontrole w szkołach, w celu upewnienia się, czy dostarczone arkusze są przechowywane w stanie nienaruszonym, zgodnie z procedurami i z przepisami prawa".

Kto szczególnie może spodziewać się kontroli? - Po pierwsze szkoły, w których cokolwiek złego zadziało się podczas przeprowadzania matur w przeszłości - mówi Wiesława Zewald, łódzki kurator oświaty. Zewald może więc chodzić o licea i technika, gdzie przedwcześnie lub mylnie otwierano i rozdawano arkusze, a także o placówki, gdzie dochodziło do ściągania.

Pod okiem wizytatorów kuratorium do końca pisemnych matur znajdują się też szkoły, które np. spóźniały się z przesyłaniem list zdających, czyli miały problemy z logistyką już w tym roku.

- Ale wszystkie pozostałe placówki również mogą spodziewać się kontroli. Angażujemy do nich wszystkich dostępnych pracowników - dodaje Wiesława Zewald. A na koniec rozmowy zdradza jeszcze jedno kryterium dobierania szkół do kontroli. Według kuratorki, wizytatorów mogą spodziewać się dyrektorzy mniej doświadczeni na stanowisku albo dysponujący młodą kadram, która w większości jeszcze nie przeszła chrztu bojowego przy okazji matur.

Podobne kontrole będą odbywać się w całym kraju. Maturę zdają 443 tys. młodych Polaków, egzaminatorzy będą mieli do sprawdzenia ponad półtora miliona arkuszy. "Świadectwa dojrzałości" z wynikami trafią do maturzystów 30 czerwca.